Nr 152. Dnia 12 Lipca Czwartek. Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, **pół**rocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie **rs. 1** k. 20, miesięcznie kop. 40, **za odno**szenie do domów dopłaca się **kop. 5.**
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Jana Gwalberta Opata.
Jutro: Ś. Małgorzaty Panny Męczenniczki
Sobota: S. Bonawentury Biskupa.
Niedziela: Rozesłanie Apostołów.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 54
Zachód „ „ 3 „ 16

Długość dnia godzin 16 minut 22
Ubyło „ „ — „ 18

Adres Redakcji KURJERA WARSZAWSKIEGO: Plac TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Poniedziałek: *N. Marji Panny Szkaplerznej.*
Wtorek: Ś. Aleksego Wyznawcy.
Środa: Ś. Szymona z Lipna
Czwartek: Ś. Wincentego á Paulo.

— Prezes zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, że wprowadzanie w wykonanie decyzji i innych czynności wykonawczych w m. Warszawie, powierzone zostało zostającym przy zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy, p. e. komorników sądowych: Zamecznikowi w I, II i XI, Rosińskiemu w III i IV, Michniewiczowi w V, VI i VII i Stolicy w VIII, IX i X rewirach pokojowych. (Dz.W.).

— Rezultat z zabawy na rzecz zakładu „Przytulisko“ w d 24 czerwca r. b. w Dolinie Szwajcarskiej urządzonej.

Przychód:

	rsr.	kop.
1. Ze sprzedaży 1546 biletów po kop. 50, po strąceniu zapłaconych p. Fligemu po kop. 20 razem rs. 309 kop. 20, wpłynęło na rzecz Zakładu	463	80
2. Naddatki przy biletach	1	25
3. Za rozstrzedane 218 programów, po strąceniu p. Fliegemu po kop. 5 za program, razem rs. 10 kop. 90, wpłynęło na rzecz zakładu	50	68½
4. Za trzy krzesła numerowane	1	50
5. Zebrane przez uproszone damy, ze sprzedaży owoców, cygar, papierosów i t. d.		
a) w biletach bankowych	141	81
b) złotem które wymieniono, uczyniło	11	30
6. Przesłane na ręce p. Robaczewskiej:		
a) od p. Leonowej Epsteinowej	25	—
b) od p. marszałkowej Gromnickiej	10	—
c) od p. Slazkiego	3	—
d) od p. Wójcikiewiczowej	1	—
Razem przychód uczynił	709	34½

Rozchód:

	rsr.	kop.
1. Panu Trapszy koszta zwiezienia i urządzenia dekoracji	16	90
2. Panu Kuhnemu za akompanjowanie podczas przedstawienia	15	—
3. Panu Karolemu za ognie bengalskie	30	—
4. Panu Cothemu za druki biletów i afiszy	8	50
5. Pomarańcze, soki, lampki, dorożki i inne drobne wydatki	9	38
Razem rozchód uczynił	79	78
Czysty więc dochód na rzecz zakładu „Przytulisko“ wynosi	629	56½

Przytem zarząd poczytuje sobie za miły obowiązek, wynurzyć najszczersze podziękowanie:

Damom, które przyjęły na siebie trud sprzedaży przy stolikach, a mianowicie: Paniom: hr. Bańskiej z córką, Elizie Dębowskiej, senatorowej Hofmanowej z córką, doktorowej Korzeniowskiej z panną Łukasiewicz, Leszczewskiej z córką, hr. Władysławowej Łubieńskiej z córką, hr. Hortensji Małachowskiej, Annie z Prędowskiej Ostrowskiej, Rudnickiej z córką i dożywotniej opiekunce zakładu, Franciszce Robaczewskiej, oraz hr. Augustowej Potockiej i Jakóbowej Janaszowej za przysłane kwiaty i Kamińskiej za gorliwe trudy przy sprzedaży programów, a uproszonym członkom Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za zajęcie się rozprzedażą biletów, oraz czuwanie nad kontrolą i porządkiem zabawy, dyrektorowi Fliegemu ze odstąpienie od zwykłej ceny jego biletów i za wyborowy program koncertu.

Dyrektorowi Trapszy za przedstawienia teatralne, panu Okoniowi za ofiarowanie omnibusu dla artystów, fabrykom: Laferme, Polakiewicz, Rosenblum i Union, za cygara i papierosy, zarządowi ogrodu botanicznego i pp. Bardetowi, Hozerowi, Stopczykowi i Ulrichowi za kwiaty z ich ogrodów, pp. Anczewskiemu, Janowskiemu, Kozłowskiemu, Loursowi, Paraviciniemu, Semadeniemu, Tourowi i Wedlowi za cukry, bombonierki i soki, pp. Tarłowskiemu i Wróblewskiej za wodę sodową, p. Wróblowi za owoce i bakalje.

W końcu, zarząd składa również szczere podziękowanie i Szanownej Publiczności, która swem licznem zebraniem się, przyczyniła się do tak pomyślnego rezultatu. Prezydujący w komitecie *Piasecki*. Członek sekretarz komitetu *Wróblewski*.

Jak zapisywane być powinny do protokułu śledztwa pierwiastkowego zeznania osób, nieznających języka urzędowego.

Ważną tę kwestję rozbiera *Gazeta sądowa* w artykule napisanym ze znajomością obowiązujących przepisów i stanowiącym niejako przestrogę dla osób składających zeznania przed sędziami śledczymi. Z powodu ważności rozbieranej w tym artykule kwestji, powtarzamy go w całości:

„Podług artykułu 241 ustawy o wprowadzeniu do Królestwa ustaw 1864 r., postępowanie w sądach tutejszych, ma się odbywać w języku rossyjskim. Przepis ten, stanowiący ogólną zasadę co do używania w sądach języka urzędowego, nie wyłącza przecież używania innego języka tam, gdzie używanie języka tego, przez specjalne przepisy ustaw nie tylko nie jest zakazane, ale jest nakazane. Mówimy tu o zapisywaniu do protokułu śledztwa pierwiastkowego zeznań osób, które nie znają języka urzędowego.

Jeżeli badaną ma być osoba, nie znająca języka urzędowego, podług art. 410 i 450 ust. post. krym., rozróżnić należy dwa przypadki: czy sędzia śledczy zna język, którym mówi osoba badana, czy nie zna go. W pierwszym razie bada i protokuł sporządza sam sędzia, w drugim ucieka się do pomocy tłomacza. W pierwszym jednak jak i w drugim przypadku zeznanie zapisane być powinno w języku, w którym zeznawała osoba badana, z dołączeniem tłomaczenia na język urzędowy.

Pogląd ten na sposób zapisywania zeznań, pomijając już teoretyczną stronę kwestji, opieramy na tłomaczeniu art. 409, 453 i 471 ust. post. krym. i na porównaniu ich z art. 405 ust. post cyw. Art. 409 i 453 mówią, że zeznania zapisywane być powinny do protokułu w pierwszej osobie, *własnemi* badanego wyrazami, bez żadnych zmian, opuszczeń, dodatków, nie wyłączając nawet wyrazów gminnych, miejscowych i niezrozumiałych, które w nawiasie tylko objaśniane być powinny.

Wyrażenia *własnemi wyrazami bez żadnych zmian*, nie dozwalają zapisywać zeznania w innym języku, tylko w tym, w którym zostały złożone. Zapisanie zeznania w jednym tylko języku urzędowym, stanowi naruszenie artykułu 409 lub 453 dla tego, że w protokule zapisane zostały nie własne wyrazy badanego, lecz wyrazy tłomacza.

Zakaz prawa nieopuszczania zmian w zapisywaniu zeznań idzie tak daleko, że prawo nie dozwala bez zapisania do protokułu oryginalnych wyrazów tłomaczyć pojedynczych wyrażeń gminnych, miejscowych i niezrozumiałych; zakazuje dalej przekładać zeznania z pierwszej na trzecią osobę z obawy, aby przy przekładzie takim nie została skażona myśl zeznającego; niepodobna więc dopuścić, aby toż prawo dozwalało tłomaczyć całe zeznania, bez pozostawienia śladu tych wyrazów, któremi wypowiedziane zostały, i bez pozostawienia tem samem możności sprawdzenia, czy tłomaczenie wiernie dopełnione zostało.

Art. 471 tejże ustawy stanowi, aby zeznania czytane były tym osobom, które je mają podpisywać, a głównie osobom, które je złożyły. Czytać, nie znaczy tłomaczyć. Czytanie jest czynnością prostą; tłomaczenie — skombinowaną i nie dla każdego dostępną. Prawo chce, aby zeznanie było czytane dla tego, iżby osoba zeznająca i osoby obecne przy zeznaniu, przekonały się, czy zeznanie zostało zapisane tak, jak zostało złożone. Ustne tłomaczenie nie czyni zadość wymaganiu prawa.

Jeżeli zeznanie złożone np. po niemiecku, źle zostało zrozumiane i źle zapisane do protokułu sporządzonego po rossyjsku, na pewno można twierdzić, że taż sama pomyłka zajdzie przy ustnem tłomaczeniu z języka rossyjskiego na niemiecki, mającem zastąpić czytanie, i jeżeli obecni przy protokule nie znają obu języków, pomyłka przejść musi niepostrzeżona.

Ztąd wyprowadzamy ponowny wniosek, że zeznanie powinno być zapisane i odczytane w tym języku, w którym go złożyła osoba badana, inaczej osoba ta

SZKLANY CZŁOWIEK

NOWELKA

Z ŻYCIA GALICYJSKIEGO.

J. LAMA i Wł. ZAGÓRSKIEGO.

(Dokończenie — Patrz Nr 151).

— Co za szkoda tego talentu! — szepnąłem mu półgłosem. W tak prozaicznem otoczeniu zmarnieje z pewnością. A jakby się mógł pysznie rozwinąć *dans un milieu plus ideal*, przesadzony na grunt właściwy, otoczony stosowną pieczołowitością?

— Więc sądzisz żem powinien? — zapytał mnie Władysław, wpatrując mi się w oczy roziskrzonym wzrokiem?

— Oczywiście! Oczywiście! Jako poeta powinieneś! Jestto niemal twoim honorowym obowiązkiem! Ja na twojem miejscu oświadczyłbym się natychmiast.

— Nie, nie!... nie tutaj!... Później!... może w grocie i... może na spacerze nad stawem — odparł skwapliwie Szkany człowiek, któremu do spełnienia tak ważnego aktu, potrzeba było widocznie odpowiedniej kulisy.

Aliści w niebie było napisanem, że bohater nasz obyć się będzie musiał tym razem bez gwiazd i księżyca, bez szklanego wód zwierciadła, bez woni kwiatów, szumu drzew, piosnki wietrzyka i tym podobnych poetycznych akcesorjów; odgadłszy bowiem o co rzecz idzie, a nie mogąc już dłużej hamować swej niecierpliwości, zainterwenjował brutalnie Ratatyński, *sic orsus toro ab alto*:

— Et, co tam długo gadać? Ja powiadam, że w całym świecie nie znalazłby nikt i ze świecą dobrańszej pary, jak Władzio i panna Eulalja.... Słowo honoru daję, żeby nie znalazł!... Słowo uczciwości daję, że nie!...

Rubaszne te słowa tubalnym wyrzeczone głosem, spłoszyły całe towarzystwo, które z wyjątkiem Lalci, Władysława i *enfant terrible* Ratatyńskiego, zerwało się z miejsca tak jak stado kuropatw i pospieszyło ku fortepianowi. Ruszywszy ramionami i rzuciwszy mężowi grzmiące spojrzenie, rozpoczęła pani Aniela wykonanie będącego wówczas *en vogue* „Karnawału weneckiego“, tłukąc gorączkowo po klawiszach, podczas gdy ja, przypatrując się z udanem zajęciem stojącym w szklankach próbkom zboża, zawiązałem z Simińskim nader zajmującą rozmowę o właściwościach saskiego żyta, nie spuszczając jednakże z oka mojego bohatera i jego Beatryczy.

Panna Lalcia zaambarasowana srodze rubasznością Ratatyńskiego, zarumieniwszy się jak piwonja, odwracała wstydliwie twarz swoją od Władysława, skubiąc *par contenance* jakąś różę ze stojącego na stole bukietu wyjętą, i ogryzając jej listki, podczas gdy Władysław rumieniąc się jak mak polny, zbliżał się ku niej drobnemi kroczkami, kołując tak jak cietrzew na tokowisku. Kto wie jak długo trwałaby była ta zabawna scena, gdyby nie nowa interwencja Ratatyńskiego, który nie mogąc już dłużej się hamować, pochwycił ramie Szklanego człowieka, i popychając go z lekka ku Lalci, sprowadził w ten sposób ostateczną katastrofę.

We dwa miesiące później odbył się w parafjalnym kościele ślub pana Władysława Habdank Podborskiego z panną Eulalją Simińską. Miodowe miesiące przepędzili państwo młodzi za granicą, nad brzegami jeziora Leman, fantazjując, robiąc sonety, madrygały, triolety *et probablement autre chose aussi*.

Niebawem jednakże nastąpiła reakcja; Lalcia wróciwszy do kraju zerwała stanowczo z idealnym kierunkiem męża i zwróciła się znowu ku prozie, cielętom i innym czworonożnym zwierzętom. Nie potrzebuję panu mówić, że realistyczny zwrot ten wyszedł młodemu stadłu na pożytek, jakkolwiek równocześnie z inauguracją tego nowego kierunku przeszedł ster małżeńskiej nawy stanowczo w ręce pani Podborskiej. Pałacowa ta rewolucja w imie pantofla podjęta, odbyła się w największym spokoju.

Odziedziczywszy po śmierci ojca pół miljona, ustaliła Lalcia swe rządy ostatecznie, a Szklany człowiek pogodził się najzupełniej ze swoim losem. *Il va sans dire*, że pani Lalcia wyforytowała męża swego niebawem na powagę, czemu się pan wcale dziwić nie będziesz, gdy powiem, że państwo Podborscy mieli doskonałego kucharza i dobrze zaopatrzoną piwnicę.

Szklany człowiek jest dzisiaj powiatowym marszałkiem, delegatem krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń, posłem na sejm i do rajchsratu, kędy wraz z tylu innymi szklanymi ludźmi siedzi na prawicy pana Kaisersfelda i głosuje zawsze w myśl polityki J. E. ministra z Galicji i dla Galicji.

* * *

Historja „Szklanego człowieka“ jest dzieckiem skandalu, i ma swoją osobną historję, której część pierwszą znają już czytelnicy z opowiadania zamieszczonego na wstępie niniejszej nowelki.

pozbawiona zostanie możności robienia zarzutów przeciwko ścisłości redakcji zeznania.

Zresztą i podpisanie zeznania, zapisanego w języku, którego osoba podpisująca nie rozumie, jest czczą tylko formalnością, gdyż logicznie rzeczy biorąc, nikt nie może podpisywać tego, czego nie rozumie. Wreszcie art. 405 ust. post. cyw., mówiąc o badaniu świadków, kategorycznie stanowi, że protokuły zeznań świadków, nie rozumiejących języka urzędowego, sporządzają się w obu językach.

Jeżeli więc w procesie cywilnym, w którym idzie o rzeczy dające się wynagrodzić, prawo aby nie dopuścić pomyłki, wymaga spisania protokułu w obu językach, niepodobna dopuścić, aby nie żądało rękojmi tej w procesie karnym, w którym idzie o honor, wolność lub życie człowieka.

Nie wiemy jak odbywa się w Cesarstwie spisywanie protokułów tego rodzaju, ale u nas, gdzie nieznajomość języka urzędowego jest zjawiskiem codziennem, sędziowie śledczy w widokach zmniejszenia swych zajęć zaniedbują wszelkie rękojmie, wymagane przez prawo przy sporządzaniu protokułów zeznań osób nieznających języka urzędowego.

W protokułach sporządzanych przez nich, nie ma zwyczaju pisać: a) w jakim języku pytana była i odpowiadała osoba badana; b) czy sędzia śledczy zna język, którym zeznawała osoba badana; c) kto pełnił przy badaniu obowiązki tłomacza; d) w jaki sposób protokuł był czytany; samo zaś zeznanie zapisywane bywa w jednym tylko urzędowym języku.

Zeznanie tak zapisane, skoro dowiedzione zostanie, iż osoba badana nie zna języka urzędowego, waży tyle co prosta notata, i nie można przywiązywać do niego wiary, jaka właściwa jest protokułowi urzędowemu.

Przeciwko podobnemu sposobowi zapisywania zeznań ma prawo protestować tak osoba badana, jak i każda strona, mająca interes w sprawie, naruszenie zaś takie dotyczy zbyt istotnych form postępowania, aby w razie skargi nie pociągnęło za sobą nieważności.

Bo w istocie niepodobna nie lękać się smutnych następstw praktycznych, gdy się zważy, że sędziowie śledczy, nie znający języka osoby badanej, sporządzają protokuły badań, nie używając wcale tłomacza lub używając tłomaczy z akt nieznanych, być może i takich, którzy mają interes w sprawie, i co do których wielkie zachodzi pytanie, czyby mogli być wiarogodnymi świadkami.

Ktoś zarzucić może, że niedość ściśle zapisanie do protokułu zeznania, złożonego w śledztwie pierwiastkowem, nie może mieć szkodliwych następstw, gdyż zeznanie takie w śledztwie głównem sprawdzone być może.

Lecz z podobnem zdaniem nie możemy się zgodzić, albowiem: *a*) Ustawa post. krym. w art. 410 i 450, oraz 471 przepisała sposób zapisywania zeznań, i przepis ten nie może być poczytany za czcze rozporządzenie. *b*) W wypadkach, wymienionych w art. 626 ust. post. krym. zeznania, złożone w śledztwie pierwiastkowem, ulegają odczytaniu w śledztwie głównem, a wówczas zeznania te stanowią podstawę wyroku, pomimo, iż nie ulegają sprawdzeniu w śledztwie sądowem. *c*) Jeżeli świadek, badany w śledztwie pierwiastkowem, inaczej zeznał w śledztwie głównem, pierwotne jego zeznanie, na zasadzie art. 627 t. p. może być czytane. Treść odczytanego zeznania, może więc wywołać przeciwko świadkowi zarzut nierzetelnego zeznania i wpłynąć ujemnie na przekonanie sędziego. *d*) Na podstawie akt śledztwa pierwiastkowego odbywają się wszelkie czynności i zapadają wszelkie decyzje aż do wyroku włącznie. Na podstawie śledztwa tego zapada więc decyzja o pociągnięciu podejrzanego do tłomaczenia, o pozbawieniu lub ścieśnieniu jego wolności, o zabezpieczeniu jego majątku i o oddaniu obwinionego pod sąd. Na tejże podstawie przygotowują się do ostatecznej rozprawy strony, które wprowadzone w błąd w pierwiastkowem śledztwem, mogą przystąpić do rozprawy nienależycie przygotowane. *e*) Chociaż podług litery prawa, sprawy sądzone być mają podług wewnętrznego przekonania sędziego, opartego na śledztwie głównem, zasada ta jednak ma zastosowanie tam, gdzie sądzą przysięgli; u nas, gdzie wyrokują sędziowie stali, każdy z sędziów, przed przystąpieniem do sądzenia sprawy, czyta całe akta śledcze, a odczytanie zeznań, błędnie spisanych, nie może pozostać bez ujemnego wpływu na wewnętrzne przekonanie sędziego.

W obec więc tego, co wyłożyliśmy, mylne zapisanie do protokułu śledczego zeznania osoby badanej, nie jest rzeczą małej wagi i pociągnąć za sobą może dla wymiaru sprawiedliwości bardzo szkodliwe następstwa.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Na zasadzie Najwyższego rozporządzenia, ułożony został przez ministerjum wojny wykaz osób, które z tytułu zajmowanych posad, uwalniają się od obowiązku służby czynnej i udziału w pospolitem ruszeniu. Przytaczamy tutaj kilka szczegółów, podług *Birż. Wied.*: „Uwolnieni są pomiędzy innymi naczelnicy powiatów w Królestwie Polskiem i ich pomocnicy; komisarze dróg Ż. W. W. i W. B.: komisarze do spraw włościańskich w Królestwie Polskiem; ekspedytorowie poczt w Petersburgu, Moskwie i Warszawie, poczmajstrowie i ich pomocnicy, cenzorowie, urzędnicy telegrafu, wójtowie gmin w Król. Polskiem. Z urzędników dróg żel. uwalniają się: dyrektor i jego zastępca, główny inżynier i jego zastępca, naczelnicy dystansów, ruchu, transportów i warsztatów.“ Na przedstawienie ministrów komunikacji i wojny, mogą być i inni urzędnicy dr. żel. zwolnieni od służby wojennej, w razie koniecznej potrzeby, jednakże za każdorazowem Najwyższem zezwoleniem.

= O pracach naszych ziomków, podróżujących po innych częściach świata w interesie nauki, dowiadujemy się najczęściej dopiero z gazet zagranicznych. Wina to ludzi, z którymi owi podróżnicy zostają w stosunkach korespondencyjnych. Powinniby od czasu do czasu zamieszczać w pismach naszych wyjątki z listów, jakie otrzymują. Tak np. słynny już w świecie naukowym p. Konstanty Jelski, który podróżuje po Ameryce południowej (Peru), odkrył świeżo nowy gatunek zwierzęcy, nowy rodzaj jaszczurki, i nadał mu przez cześć dla swych mecenasów hr. Branickich nazwę: *Tejovaranus Branicki*. Dowiadujemy się o tem ze sprawozdania o posiedzeniu wydziału matem.-przyrodniczego akadamji umiejętności w Wiedniu, odbytego d. 6 b. m. Dr. Steindachner czytał na tem posiedzeniu rozprawę o nowo-odkrytej jaszczurce Jelskiego.

= Cała powierzchnia pod ulicami, placami, skwerami i ogrodami m. Warszawy, obejmuje rozległości 784598$_{72}$ sążni kwad. Wydatek na inżynierskie roboty w ciągu roku 1876 wynosił rs. 205 229 k. 83½; wykonano zaś roboty następujące: dano bruki nowe na częściach 12 ulic i 2-ch placów, na trotuarach 6 ulic (rs. 41599 k. 52)—asfaltowe trotuary na 14-stu ulicach i 2-ch placach (rs. 10355 k. 38) chodniki granitowe urządzono na częściach 5-ciu ulic (rs. 8554 k. 7) poprawiono i przerobiono bruki na 25 ulicach (rs. 42427 k. 25½), różne naprawy z dodaniem nowego bruku (rs. 17992 k. 48) naprawa kamiennych bruków (rs. 3425 k. 31) reparacje bruków żelaznych na 12 ulicach przy dodaniu nowych płyt (rs. 7253), naprawa chodników asfaltowych (rs. 5486 k. 60), reparacja dróg szosowych w granicach miasta na powierzchni 32650$_{16}$ sążni kwadr. (rs. 36200). Reparacja kanałów wynosiła rs. 14974 k. 47, reparacje studzien (21) kosztowały rs. 588, mostki na ulicach i pokrywające rynsztoki, kosztowały rs. 5162 k. 42½, utrzymywanie w porządku i meljoracja ogrodów publicznych i skwerów, wynosiła rs. 5136 k. 86. Wały miejskie kosztowały w ciągu roku 1876 rs. 515 k. 60; reparacja parkanów i szlabanów, wynosiła rs. 493 kop. 10½. Roboty nad brzegiem wału ochronnego na Pradze i inne konieczne roboty wzdłuż brzegów od strony Warszawy kosztowały rs. 5265 k. 75.

= W ogrodzie Saskim dokonano przesadzenia 130 sztuk drzew iglastych rozmaitych gatunków. Ponieważ przesadzenie drzew iglastych połączone jest z wieloma trudnościami, a przytem rzadko się udaje, przeto przesadzenie to uważać należy za rzecz niemałej zasługi.

= Pomimo pośpiechu, jaki przy wznoszeniu nowych budynków obecnie się zachowuje — wystawić dom kilkopiętrowy w ciągu niespełna jednego roku—jest dosyć ciężkiem zadaniem.

Często też pod tym względem spotykają się niespodzianki niemiłe wprawdzie dla właścicieli, lecz obracające się zazwyczaj na wyłączną szkodę lokatorów.

Obfitym w podobnego rodzaju wydarzenia był kwartał bieżący. Kilka domów, których mieszkania zostały powynajmowane zawczasu, przy terminie przeprowadzki znajdowały się jeszcze w stanie niemieszkalnym. Brakło tam drzwi, okien, a nawet— schodów.

Nieakuratność ta winą była naturalnie przedsiębiercy i rzemieślników, którzy na czas robót nie wy-

---

Opowiadanie to jest pióra pana Jana Lama. Dowcipny kronikarz wyznaje tam otwarcie, iż przywłaszczył sobie pomysł tej powiastki, zabierając takowy jakiemuś oryginałowi, wielkiemu konsumentowi papieru, i właścicielowi 7000 niewykonanych pomysłów.

Do opowiadania tego wypada mi dodać maleńki komentarz, a mianowicie to, iż owym oryginałem tak w pomysły bogatym, owym według pana Lama „szklanym“ powieściarzem nie wykonywającym nigdy tychże pomysłów, owym pisarzem ograniczającym literacką swą działalność na tworzeniu co dzień innego powieściowego tytułu, jestem ja, Włodzimierz Zagórski *vulgo* zwany *Chochlikiem*, który niniejszą powieść skończyłem.

Na tem się zamyka rozdział pierwszy ciekawej genezy tej „składanej“ nowelli, która jak widzimy zawdzięcza istnienie swoje wykroczeniu przeciw siódmemu przykazaniu.

Rozdział drugi jest nie mniej ciekawym! W 147 numerze *Dziennika polskiego* z d. 29 czerwca b. r. zamieścił pan Jan Lam „w sprawie osobistej“ następujące oświadczenie:

„Oświadczam niniejszem, że nie należę do składu redakcji *Tygodnika*, jak to niektórzy nie znający stosunków przypuszczają. Oświadczam dalej, że drukującej się w tem piśmie noweli p. t „Szklany człowiek“ napisałem tylko trzy ustępy, w trzech pierwszych numerach zawarte, dalszego zaś ciągu tej powiastki autorem nie jestem, *ponieważ dokończenie jej powierzono* p. Włodzimierzowi Zagórskiemu, *z którym co do planu i treści opowiadania wcale się nie znosiłem.*“

Do powyższego „oświadczenia“ wypada mi znowu dodać maleńki komentarzyk, a mianowicie sprostować oświadczenie pana Lama w tym sensie, że tenże nie „*trzy*“ lecz „*pięć*“ ustępów niniejszej nowelli napisał. Sprostowanie to jest dla mnie nader ważnem, nie mogę bowiem żadną miarą przyznać się do ojcowstwa „*podrzuconego*“ mi czwartego i piątego ustępu tejże nowelli. Mianowicie nie sposób mi przyznać się do kreacji typu hrabiego, obeznanego ze wszystkiemi literaturami, a wierzącego, że wynalazek remontoarów sięga jeszcze czasów Władysława Jagiełły. Dziwaczny hrabia ten opowiadający swe familijne tajemnice komuś, którego tak mało zna, a tak nizko ceni, iż mu śmie powiedzieć: „Mon cher....e, jak się nazywasz?“ jest umysłowem dziecięciem pana Lama, bo co do mnie, to mi się nigdy nie zdarzyło, aby ktoś do mnie przemawiał w sposób podobny i przyznam się, że znalazłszy się w podobnym wypadku, aby ukazać *ce haut ton*, byłbym wziął *un baton*, nie wdając się w dalszą rozmowę.

Wypierając się zatem najuroczyściej tych kukułczych jaj, podrzuconych mi przez dowcipnego kronikarza *Dziennika Polskiego* konstatuję niniejszem jeszcze raz, że p. Lam napisał nie pierwszych „trzy,“ lecz pierwszych „pięć“ ustępów *Szklanego człowieka*. Wywiózłszy bohatera swego w kufrze pani Płazyńskiej za granicę, a pozostawiwszy resztę licznego towarzystwa w kraju, zawiesił nagle p. Lam dalsze pisanie, doprowadziwszy w pięciu rozdziałach powieść do ekspozycji, a redakcję *Tygodnia* do rozpaczy. Nie mogąc po kilkukrotnych daremnych wezwaniach skłonić p. Lama do nadesłania na czas dalszego ciągu, zrospaczona redakcja *Tygodnia* wzięła od autora upoważnienie do powierzenia komu innemu losów Szklanego człowieka i zgłosiła się do mnie, z prośbą abym kończył zaczętą powieść, trzymając się jednakże ram nowelli. Odziedziczywszy w taki sposób po panu Lamie:

bohatera gołego i niewiadomego z pobytu . .	1
ciocie	2
panien na wydaniu, znanych tylko z nazwiska	3
hrabiego nijakiego rodzaju	1
Razem osób	7

starałem się zużytkować materjał ten, nie wprowadzając nowych osób do powieści i nie porozumiawszy się wcale z panem Lamem co do planu i treści opowiadania.

Oto są prawdziwe dzieje skandalicznej genezy *Szklanego człowieka*, którychbym tu wcale nie rozgłaszał, gdyby mnie nie był zmusił p. Lam swemi oświadczeniami. Nowella ta jest niezawodnie unikatem pomiędzy „składanemi“ powieściami. Pisana przez dwóch pisarzy diametralnie przeciwnych opinji, rozpoczętą ona została przez jednego z nich *na przekorę* drugiemu, a skończoną przez tego właśnie na przekorę któremu została rozpoczętą. Tyle dla wyjaśnienia stosunku mego w dziwacznej a zupełnie przypadkowej spółki z p. Lamem, która jak widzimy zupełnie innej jest natury od spółki Erckmanna z Chatrianem.

Lwów d. 5 lipca 1877 r.

Włodzimierz Zagórski.

kończyli; biedni wszakże lokatorowie znaleźli się w wielce kłopotliwem położeniu.

Mieszkać w tych szkicach lokalów prawie niepodobna—wchodzić znów w zatargi z właścicielem domu, prowadzące aż do sporu sądowego—rzecz—której każdy unika.

Dla świętego więc pokoju za drogie pieniądze niejeden z lokatorów przepędzi kilka lub kilkanaście dni biwakowych dostawszy w zamian zapewnienie, iż na rok przyszły, skoro się mury nowego domu już osuszą, a wszystkie roboty zostaną należycie wykończone, będą oni mieli niezawodne przed innymi pierwszeństwo, przy podniesieniu ceny lokalu, do utrzymania się na miejscu.

— Wykłady chemji zastosowanej do cukrownictwa, odbywają się codziennie w lokalu laboratorjum chemicznego przy ulicy Miodowej, od godziny 9-tej do 10 tej z rana. Po ukończeniu wstępu nauki, uczniowie, których obecnie przeszło trzydziestu uczęszcza, oprócz wykładu będą się zajmować praktycznie w temże laboratorjum. Cały kurs trwać będzie dwa i pół miesiąca, czyli, że zakończy się w drugiej połowie września.

— W ogrodzie Krasińskich cyfra używających kuracji w porównaniu z przeszłoroczną, podwyższyła się blizko o połowę. Przybytek ten w znacznej części przypisać należy gorliwszej administracji zakładu wód mineralnych.

— Bibljografja polska p. f. „Katalog nowych książek" za miesiąc maj i czerwiec wyszła z druku i jest do odebrania w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji.

— Pomiędzy ministerjum dróg i komunikacji a zarządem zakładów górniczych w Starachowicach, zawartą została umowa urzędowa o dostawę *miljona pudów szyn stalowych* na potrzeby dróg żelaznych w Cesarstwie i Królestwie. Ważniejsze warunki tej umowy są następujące: Dostawa uskuteczniona być ma w ciągu lat 3-ch, ewentualnie w ciągu lat czterech lub pięciu, poczynając od 1-go stycznia 1878. Szyny winny być wyrobione z materjału krajowego, podług wzorów zakomunikowanych zakładom, pod nadzorem przebywającego na miejscu delegata z ramienia ministerjum komunikacji. Za każdy pud wypróbowanych szyn rząd płaci rs. 2 kop. 30, tak, że ogólna wartość zamówienia wynosi *dwa miljony trzy kroćstotysięcy rubli*. Zarząd zakładów otrzymuje zaliczenia w stosunku półrocznej wartości przewidywanych dostaw. Normalna długość szyn wynosić ma od 24½—21 stóp. Waga 1 stopy od 17—21⅔ funtów rossyjskich.

— Z okazji artykułu we wczorajszym numerze *Kurjera* zamieszczanego, o sprawie pomiędzy członkami b. spółki meljoracji gruntów pp. H. i D. a technikiem tejże spółki panem W. czyni się sprostowanie, iż p. W. pobierał pensji rocznej rs. 1500 nie 15000, że nadto obrońca pozwanych byłych spólników obronę swoją opierał głównie na tem, iż przez rozwiązanie rzeczonej spółki, zniesiony również kontrakt z panem W. nie był kontraktem najmu lecz dopuszczeniem tegoż do udziału w zyskach przedsiębierstwa. Możność osiągania zysków upada sama przez się z rozwiązaniem spółki korzyści zapewnić mogącej.

— Jutro orkiestra konserwatorjum muzycznego udaje się w wędrówkę artystyczną. W niedzielę daje koncert w Ciechocinku, gdzie na kilka występów zaproszoną została, następnie odwiedza Łódź i inne miasta, leżące na linji kolei, a zatem łatwe środki komunikacji posiadające. Zarząd dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej chcąc ze swej strony przyjść z pomocą młodzieży występującej w świat szerszy, zapewnił jej bezpłatny przejazd na obu linjach dróg rzeczonych, co o wiele przedsięwzięte zadanie umożebniło. Jesteśmy pewni, że orkiestra konserwatorjum dozna wszędzie równie życzliwego przyjęcia, jakiem się zawsze cieszyła w Warszawie, występując na koncertową estradę a wycieczka ta posłuży jej za dzielny bodziec i zachętę do dalszej pracy w obranym zawodzie, gdzie wiele jest cierni— ale zdobywają są też i wawrzyny.

— W Ząbkowicach w r. b. przebywa wiele rodzin z Warszawy na letniem mieszkaniu.

— W Nrze 142 *Prawit. Wiest.* ogłoszone zostały zmiany w ustawie poboru akcyzy od tytuniu. Z obszernej tej publikacji podajemy wyjątki w streszczeniu:

Obecnie banderola z funta tytuniu i tabaki opłacać będzie kop. 24, machorka zaś kopiejek 2; papierosy od 100 sztuk kop. 15, cygara za 100 sztuk k. 60.

Świadectwa roczne na prawo przygotowywania i sprzedaży tytuniu:

Fabryki we wszystkich miastach Królestwa Polskiego, podobnież jak wobudwóch stolicach, Rydze i Odessie płacić będą po rs. 300.

Składy wyłącznie tytuniu krajowego w liściach płacić będą po rs. 100 w miejscowościach I go rzędu, rs. 65 rzędu II-go, i rs. 30 rzędu III go, składy zaś wszystkich gatunków tytuniu krajowego i zagranicznego, surowego i przerobionego po rs. 150, w miejscowościach I go rzędu, po rs. 100 rzędu II-go, po rs. 50 rzędu III-go.

Składy w guberniach Królestwa Polskiego mogą sprzedawać wszelkie wyroby tytuniowe obanderolowane tak pochodzenia krajowego jak i zagranicznego, oraz tytuń w liściach wyłącznie tylko przywozowy.

Sklepy ze sprzedażą detaliczną sprzedające tytuń w liściach krajowy oraz wszelkie wyroby tytuniowe, tak krajowe jak i zagraniczne mają płacić po rs. 50—35 i 25;—sklepy sprzedające wyłącznie tytuń w liściach i w wyrobach wyłącznie krajowy po rs. 20—15 i 10; sklepy sprzedające wyłącznie wyroby z tytuniu zagranicznego po rs. 15—10 i 5. W guberniach Królestwa Polskiego wzbronioną jest wszelka detaliczna sprzedaż tytuniu w liściach i dla tego tylko trzecia kategorja dystrybucyj może tu mieć miejsce.

Za prawo sprzedaży wyrobów tytuniowych w hotelach, winiarniach, restauracjach, kawiarniach, resursach, cukierniach, owocarniach i t. p. zakładach pierwszego rzędu—z opakowań otwartych po rs. 60—30 i 15, w opakowaniach zamkniętych po rs. 20—10 i 5 wedle kategoryj miast; za prawo sprzedaży wyrobów tytuniowych w garnkuchniach, bawarjach, szynkach, zajazdach i t. p. zakładach podrzędnych, z opakowań otwartych po rs. 30—15 i 10, w opakowaniach zamkniętych po rs. 10—5 i 3; bufety przy teatrach, stacjach dróg żelaznych i t. p. we wszystkich miejscowościach mają opłacać rocznie po rs. 15 za prawo sprzedaży z opakowań otwartych i po rs. 5 w paczkach zamkniętych.

Za roznoszenie wyrobów tabacznych dla sprzedaży w całych obanderolowanych opakowaniach, w Warszawie, tak jak w stolicach, w Rydze i Odessie wymaganą będzie opłata rs. 5, w innych miejscowościach rs 3. Roznoszenie tytuniu w liściach, zabronione jest w guberniach Królestwa.

Zmiany te obowiązywać będą od 1-go stycznia 1878 r.

— Jedna z aspirantek do sceny, która w skutek odbytego popisu debiutantów, uzyskała od dyrekcji zezwolenie na występy — panna Cichocka, próbowała wczoraj sił swoich w teatrze letnim, wybrawszy sobie na popis rolę Berty w znanym obrazku p. t.: „Fortepjan Berty".

Że rola sentymentalnej wdówki, przedstawia pole do popisu, o tem wie kilka pokoleń widzów, którzy widzieli ją przedstawianą przez najlepsze artystki naszej sceny; ale właśnie dla tego debiutantki walczyć muszą z niebezpiecznemi wspomnieniami, nie łatwo dającemi się wygładzić z pamięci publiczności.

Do tej walki panna Cichocka więcej od innych debiutantek, posiada zasobów: przyjemny głos, zręczne ruchy, pewną dystynkcję w ułożeniu, względną nawet swobodę na scenie, słowem, warunki zewnętrzne, które ją dość sympatycznie rekomendują publiczności.

Co się tyczy strony artystycznej, przyznać jeszcze wypada pannie Cichockiej dykcję akcentowaną właściwie, — cały jednak nastrój roli nużył jednostajnością i brakiem wszelkich subtelniejszych odcieni. Dystynkcję i ton wielkoświatowy, pojęła widocznie panna Cichocka jako zamknięcie się w chłodnej monotonji. Lodowata pokrywa arystokratki, nie przepuszczała tych iskier uczucia i błysków finezji, które w postaci Berty streszczają typ „wdów niepocieszonych," ze szkoły Merego.

Panna Cichocka czyniła co tylko było w jej mocy ażeby być wielką damą, zaniedbując wszystko, co ją mogło uczynić zajmującą kobietą.

Kreśląc uwagi powyższe, nie chcemy bynajmniej odmawiać pannie Cichockiej pewnych zdolności, z wydaniem wszakże bardziej stanowczego sądu o możliwem zużytkowaniu tych zdolności na naszej scenie, wstrzymujemy się do dalszych występów debiutantki uwzględniając tak trudności podjętego zadania, jak i trwogę nieodłączną od takiej ogniowej próby.

— Przykład ziemian chełmskich nie pozostał bez skutku, gdyż dowiadujemy się, że dwa inne powiaty poczyniły już odpowiednie kroki, celem szybkiego zorganizowania u siebie posiedzeń rolniczych.

— Fabryk i zakładów wód mineralnych z prawem sprzedaży takowych w zakorkowanych butelkach i naczyniach jest w Warszawie 6. W ciągu zaś r. 1876 leczyło się wodami mineralnemi sztucznemi w ogóle 2388 osób.

PROCES TOURVILLE'A.

Wiele gazet europejskich i niektóre nawet amerykańskie drukowały niedawno obszerne sprawozdania z posiedzeń sądu przysięgłych w Bozen w Tyrolu. Co było powodem tego ogólnego skupienia uwagi „dwóch światów" na małą niemiecko-włoską mieścinę?

Powodem był proces o zabójstwo własnej żony tudzież ta okoliczność, że zabójca należał do sfery ludzi zamożnych i przedstawiał rzadkie zjawisko psychologiczne instynktu zbrodniczego i długiej premedytacji.

Oskarżony Tourville nazywa się właściwie Henryk Dieudonné Perreau. Przyszedł na świat 11 czerwca 1837 r. w Valenciennes we Francji. Rodzice jego mieli się podobno dobrze, ale nie zostawili żadnej spuścizny po sobie.

Z początku zajmował się Henryk handlem. Później w latach 1850—55 uczęszczał do miejscowego kolegium, po ukończeniu którego wstąpił do służby notarjusza Alglave w Valenciennes, gdzie pozostawał lat sześć.

Nagle zbudziła się w nim żyłka podróżnicza, rzucił miejsce zajmowane dotychczas i zwiedził kolejno Belgję, Niemcy, Szwajcarję, Anglję. Potem spotykamy go znowu u notarjusza, u niejakiego p. Gomblou w Paryżu.

W r. 1867 umarła ciotka Perreau'a, Marja Suplet. Zostawiła mu 840 fr. gotówką oraz dom w Valenciennes, który wypuścił w dzierżawę za 700 fr. rocznie.

W czerwcu tegoż roku wyjechał Perreau do kąpieli morskich w Scarborough, gdzie się zbiera śmietanka towarzystwa londyńskiego. Chciał tam, jak mówił ożenić się bogato.

Jakoż niedługo czekał. W bardzo krótkim czasie poznał się z zamożną wdową po lekarzu, panią Elizą Brigham i jej córką Henrjetę Brigham w pałacu Langham w Londynie.

Aczkolwiek ostrzegana z różnych stron, pani Brigham nie wahała się oddać córkę człowiekowi, który w Scarborough wyraził się kiedyś do jej przyjaciela proboszcza Glynu z Liverpoola:

— Na pozbycie się niewygodnej świekry mam sposób niezawodny; dać jej nabity rewolwer do obejrzenia. Ogląda mechanizm, trąca i...

I na pozbycie się żony ma receptę gotową:

— Pojechać w góry, zaprowadzić ją na skały, pośliznie się gdziekolwiek i padnie... bez duszy.

Program ten wykonał co do joty.

Dnia 26 grudnia 1867 r. odbył się w Paryżu ślub Henryka Perreau z Henrjetą Brigham. Po dosyć długiej podróży weselnej, w marcu 1868 r. małżonkowie wrócili do Londynu i zamieszkali we własnym domu na Fonley Hall. Dnia 11 kwietnia o 9-tej rano przypadek zdarzył, że Perreau dał pani Brigham do obejrzenia pistolet, który niespodziewanie wystrzelił i zabił ją na miejscu. Pani Perreau była obecną.

Sąd orzekł, iż śmierć pani Brigham nastąpiła skutkiem nieszczęśliwego przypadku.

Pierwszy punkt programu udał się.

Odtąd Perreau, widocznie na usilne prośby swej żony, przybrał sobie nazwisko de Tourville. Żona od niejakiego czasu chora, odziedziczyła po matce około 70000 f. st. W końcu czerwca 1869 r. zmarła, zostawiając mężowi małego synka i cały majątek. (Dziecko to jest dziś w jakimś zakładzie wychowawczym w Bonn, oddane z rozporządzenia władzy sądowej w r. b.).

Dnia 11 listopada 1875 r. ożenił się Tourville powtórnie z bogatą 37-letnią wdową Magdaleną Miller.

Zaraz po ślubie wyjechała młoda para na ląd stały, zwiedziła Paryż, Valenciennes, Normandję a w końcu stycznia 1876 r. Nizzę.

W Nizzy najniespodziewaniej odebrała pani Tourville list od swej przyjaciółki z Londynu, list donoszący o krążących po Londynie pogłoskach, iż pani Tourville powołaną zostanie za świadka w jakiejś skandalicznej sprawie rozwodowej. Wprawiło ją to w usposobienie poważne, prawie melancholiczne. Okazało się potem, że Tourville umyślnie kazał swemu powiernikowi, notarjuszowi Turner, rozpuszczać takie pogłoski, żeby w swoim czasie mieć odpowiedni pozór do usprawiedliwienia samobójstwa żony.

Podczas swych wędrówek bez celu i planu, państwo Tourville byli też w Ischlu, Salzburgu, Innsbruku aż w sobotę 15-go lipca 1876 r. przyjechali ze

= W ciągu roku 1876 w prywatnej kuracji było u lekarzy m. Warszawy 7176 chorych osób, z tych wyzdrowiało 6681, umarło 119, pozostało w leczeniu na r. b. 376.

= Dorożka przyszłości!...

Dorożką taką będzie koń o dwóch kołach, z mechanizmem welocypedowym w ten sposób urządzonym, że przy najsłabszem pociśnięciu można mu bodzie nadawać dowolny ruch i kierować w różne strony, bez względu na nierówności drogi.

Wynalazcą tego czarodziejskiego przyrządu jest p. Nitzsch z Berlina, a próby z „dorożką przyszłości" wypadły jaknajlepiej...

= Za folwarkiem ś-to krzyzkim naprzeciw koszar trzeciej brygady artylerji, budują się obecnie dwa duże domy, jeden dwupiętrowy, drugi jednopiętrowy — oba na pomieszczenie wojska. Oprócz tego wykończone zostały tam niedawno duże stajnie, w ozdobnym budynku.

= Bawi obecnie w Warszawie wraz z synem i córką hr. Alfredowa z ks. Sanguszków Potocka, żona namiestnika Galicji.

= Komedja Kraszewskiego p. t. „Słomiana wdowa", grana roku przeszłego w teatrze amatorskim Towarzystwa dobroczynności ukaże się wkrótce na deskach teatru letniego.

= W przyszłą środę wystawiona zostanie w teatrze letnim, komedja jednoaktowa, przerobiona z niemieckiego p. t. „Ojczulek pozwolił."

= W salach i lokalu, w których do niedawna wrzało wieczorem życie, przeciągające się często do białego dnia,—założonym zostaje na szeroką skalę skład mebli. Miejscowością tą jest zwinięte od Ś-go Jana „Tivoli."

= Budowa kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie zaczyna cokolwiek energiczniej postępować. W obecnej bowiem chwili, oprócz wykończających się arkad z prawej strony i ściana frontowa wznosi się w górę.

= Nowa symfonja Goldmarka „Ländliche Hochzeit," którą w sobotę po raz pierwszy wykona orkiestra p. Fliegiego, składa się z pięciu części. Część pierwsza nosi tytuł „Marsz weselny"—druga „Pieśń oblubienicy"—trzecia „Serenada"—czwarta „W ogrodzie" i piąta „Taniec."

= Od dzisiaj czeczęła się w kioskach sprzedaż pism perjodycznych i gazet. Dla wiadomości naszych czytelników dodajemy, że w kioskach można składać prenumeratę i podawać ogłoszenia do *Kurjera*, oraz nabywać go pojedynczemi numerami.

= Pan Podwyszyński występował wczoraj po raz drugi w dziwacznej farsie Sardou „Nitka jedwabiu", granej już na scenie naszej w ciągu zimowego sezonu.

Krakowski artysta, któremu dano być Jonathanem, na tle takich karykatur jak Toupartowie, Deborah, lub pani Lahorie, wyrzeźbił sylwetkę nader sympatyczną i życiem tryskającą.

Publiczność przyjmowała p. Podw., bardzo pochlebnie, obdzielając niemi również śmiało się poruszającą Klarę (p. Heneman), pociesznego Touparta (p. Siedlecki), i Quentina (Doroszyński).

Gabryela i Joanna *flirtowały* tak dobitnie, jakby się rzecz działa w Ameryce, a nie... w Belle-vue.

= Inspekcja szkół miasta Warszawy, oraz mieszkanie naczelnika tejże inspekcji i kasjera zarządu rossyjskiego towarzystwa dobroczynności, rzeczywistego radcy stanu N. Hornberga, mieści się obecnie na Zielonym placu, w domu jenerałowej Golikowej pod Nr. 12.

= Dziś na dochód sympatycznej śpiewaczki w Arkadji, panny Lajchnicówny, daną będzie operetka Lecoq'a, „Mężateczka."

= Słychać, że panna Mirecka, która zwróciła na siebie uwagę dyrekcji teatrów na popisie osób pragnących debiutować na scenie warszawskiej, wystąpić ma w przyszłym tygodniu w teatrze letnim w dramacie p. t. „Panna de Belle Isle."

= „Robert Djabeł" Meyerbeera, ukaże się w teatrze letnim w sobotę. Tytułową rolę śpiewać będzie p. Cieślewski, partję Alicji pani Jakowicka, partję księżniczki pani Dowiakowska, a partję Bertrama pan Siwicki.

= Dziś o godzinie 12-tej w południe wóz towarowy w przejeździe z ulicy Granicznej na Żabią przejechał trzy osoby, dwóch mężczyzn, jedną kobietę. Jeden z mężczyzn ma zranioną nogę. Winny furman aresztowany.

= Wczoraj na ławie oskarżonych w wydziale kryminalnym tutejszego sądu okręgowego, zasiadła szajka młodych chłopców, obwinionych o dokonanie rozmaitych kradzieży. Sprawcami ich byli chłopcy, zaledwie po kilkanaście lat wieku liczący. Dowody potępiające dostatecznie, wykazały winę podsądnych, którzy wyrokiem sądu skazani zostali na kary kilkomiesięcznego wedle wielkości winy aresztu.

= W ciągu roku zaszłego 1876 wydano na meljoracje gmachów rządowych w m. Warszawie 29108 kop. 75; w miastach guberni warszawskiej rs. 27878 kop. 18; czyli w ogóle rs. 56986 kop 93 — mniej o rs. 17978 kop. 69 jak w roku 1875.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Izydor Zubkowicz z Siewka rs. 10 na wpis dla biednego ucznia. Bezimiennie rs. 3 kop. 45 dla wdowy która dnia 9 b. m. tę kwotę zgubiła.

— Dla Krzyża czerwonego w pałacu Brühlowskim przyjmować będzie jutro ofiary hrabina *Rozwadowska*.

— Z Bukaresztu piszą do *Gołosu*, że oprócz dziewięciu sanitarnych stacyj, zorganizowanych wzdłuż sieci dróg żelaznych rumuńskich, postanowiono podobną liczbę urządzić za Dunajem. Rozdział i transportowanie rannych w głąb Rossji, ma się odbywać głównie w Jassach, gdzie także ma być ustanowiony punkt etapowy, oraz szpital dla tych, z pomiędzy chorych, których nie będzie można dalej przewozić. Rozdział chorych po różnych szpitalach, oddany został osobnej komisji, która rezydować będzie w Bukareszcie i Jassach. Przenoszenie chorych z wagonów rumuńskich na rossyjskie odbywać się będzie w Jassach. W temże mieście urządzono ogromną parową pralnię bielizny, dla chorych i rannych.

— Gazeta *Jachta* donosi, że dziś cała załoga gwardyjska ze sztandarem i muzyką, udaje się na Dunaj, pod dowództwem flìgiel-adjutanta Gołowaczewa. Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, również udaje się na Dunaj.

— *Siewiernyj Wiestnik* donosi, że podpisy na wschodnią pożyczkę pokryły już sumę 120 milionów rubli. Podpisujący się po większej części wnoszą sumy, na które się podpisują odrazu gotówką, która do obecnej chwili wyniosła już przeszło 80 miljonów rubli.

Kronika zagraniczna.

× *W wiedeńskim Künstlerhausie* na wystawie sztuk pięknych, szczególną zwraca na siebie uwagę obraz Hipolita Lipińskiego z Krakowa, przedstawiający „Targ warzywny w Krakowie." Sprawozdawca dziennika *Fremdenblatt* na pierwszem miejscu kładzie ocenę tego obrazu utalentowanego krakowskiego malarza, twórcy „Targu na Kleparzu," który już przed dwoma laty zjednał mu powszechne uznanie. Rzeczony sprawozdawca podnosi jeszcze z prac polskich artystów, znajdujących się na wystawie obraz Józefa Brandta, przedstawiający scenę wojenną z niedalekiej przeszłości.

× W Portland w stanie Men w zeszłym miesiącu w fabryce drutu skutkiem pęknięcia kotła parowego 16 osób utraciło życie i 29 zostało ranionych. Kocioł wyleciał w powietrze na wysokść 300 stóp; rozerwane części kotła uszkodziły ściany i różne przedmioty. Szkody obliczone na 65000 dolarów.

× W zeszłym miesiącu w St.-Lee-City w Utach osadzie Mormonów, odbyły się osobliwego rodzaju zaślubiny. Narzeczony Ajva Siring był wdowcem po 8-miu żonach, a narzeczona wdową po 5 ciu mężach. Siring ma 39 dzieci, narzeczona 16, — kółko przeto rodzinne stanowi obecnie 57 osób. On ma lat 54, ona 48.

× Jakiemi środkami rozporządzają dzienniki angielskie, dowodzi fakt następujący:

Daily-News z dnia 30 czerwca zamieścił depeszę od swojego korespondenta z Zimnicy, opisującą przeprawę przez Dunaj armji południowej. Ta jedna depesza składała się z 3 500 wyrazów, czyli kosztowała około 500 rs.— Jeżeli wszystkie większe dzienniki angielskie otrzymały tak obszerne telegramy, to przeprawa przez Dunaj kosztowała Anglików kilka tysięcy rubli.

Nekrologja.

† W dniu 13 lipca to jest w piątek, jako w oktawę śmierci ś. p. Franciszka **Sokolnickiego**, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **10-tej** z rana odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które pozostali synowie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. 11514

† Ś. p. Mikołaj **Grekow**, porucznik lejb-gwardji wołyńskiego pułku, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 11 lipca r. b. zakończył życie, mając lat 36. W głębokim smutku pogrążona matka z córkami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego na żałobne Nabożeństwo w pułkowej cerkwi w Mostowskich pałacu o godzinie **10-tej** rano dnia 1 (13) lipca odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tejże cerkwi o godzinie **12-tej** w południe na cmentarz wolski. —11580—

† Julja **Jannusch**, córka małżonków Juljusza i Julianny z Otlów Jannusch, zmarła dnia 11 lipca, przeżywszy lat dwa i cztery miesiące. Stroskani rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Nowogrodzkiej nr 17 w dniu 13 lipca to jest w piątek o godzinie **5-tej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski. —11567—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 11-go. — Wiadomość urzędowa z Aleksandropola z dnia 9-go b. m.: Dowiedziawszy o ruchu prawie wszystkich sił Muktara ku Karsowi, jenerał Loris Melikow czasowo zawiesił bombardowanie Karsu, i odesłał działa oblężnicze do Kiuriuk-Dara i Aleksandropola, skoncentrowawszy większą część kawalerji pod Chodżiwani, a piechotę pod Zalma. Oddział jenerała Tergukasowa idąc od Dachra Surek ku Oganesu, przyjął pod swoją opiekę 3000 rodzin chrześcijańskich, które ukrywały się przed okrucieństwami baszybuzuków i kurdów; opóźniało to ruchy oddziału i dało nieprzyjacielskiej

służącą do Spondinig (w dolinie górnego Innu), gdzie obstalowali wózek góralski żeby zwiedzić w nim okoliczne góry.

W niedzielę 16-go lipca o $9^1/_2$ rano, państwo Tourville, pozostawiwszy służącą w oberży, puścili się owym wózkiem w góry. O 4 tej przybyli do tak zwanej *casetta* (domek robotniczy).

Tutaj Tourville zrobił uwagę, że już za późno na wycieczkę do Ferdinandshöhe, wysiadł z żoną z wózka i kazał góralowi nawrócić.

— Jedź, rzekł, do Trafoi. Moja żona cierpi na nerwy. Wolę tę drogę przebyć pieszo.

Góral odjechał z próżnym wózkiem, małżonkowie poszli razem pod rękę. Pasterz Gutgsöll widział ich tak nad Stifflerjochem na drodze do Trafoi.

Odtąd nic nie wiemy o faktach objektywnych. Tourville przybiegł do Trafoi, wołając, że żona zabiła się, skoczywszy dobrowolnie w przepaść. Aresztowano go, ale dla braku dowodów d. 23 lipca 1876 został wypuszczony na wolność.

Oskarżony twierdził, iż żona jego posunęła się prawdopodobnie do samobójstwa z obawy i wstydu, żeby jej nie kazano stawać w skandalicznym procesie Hunta.

Kiedy następnie podejrzenia przeciw niemu wzmogły się, rząd austrjacki wezwał władze angielskie i Tourville został aresztowany w Londynie po raz drugi.

Między innemi znalazł się list pani Tourville, pisany na krótko przed wypadkiem do przyjaciółki w Londynie Georgji Scotti.

„Jeżeli kto, pisze, to chyba ja najmniej myślę o samobójstwie. Gdybyś więc odebrała wiadomość o mo jej nagłej śmierci, bądź pewną, iż zginęłam z obcej ręki."

Trudne do zrozumienia przeczucie!

Zwłoki nieszczęśliwej ofiary znaleziono w przepaści na 151 metrów długiej, nad Klammbachem, pokryte krwią i ranami, w podartej odzieży, bez klejnotów, które leżały porozrzucane nad drogą, zkąd upadek w przepaść nastąpił.

Dnia 18 czerwca r. b. zaczęła się sprawa przed sądem przysięgłych w Bozen. Na ławie oskarżonych zasiadł Tourville, właściwie Perreau, człowiek wielko-światowych manier, o twarzy inteligentnej, z czarną dość długą brodą, i ciemnemi ognistemi oczyma, błyszczącemi z pod dużych brwi czarnych.

Obrońcami oskarżonego byli: doktor Markbreiter z Wiednia i dr Huber z Bozen.

Posiedzenia odbywały się przez dni siedm od 8-ej rano do 5-tej wieczorem w obec licznych słuchaczy.

Dnia 25 czerwca, sędziowie i przysięgli, prokurator i obrońcy udali się na miejsce, gdzie nieszczęśliwa Tourville żyć przestała. Obejrzenie miejsca wypadku wypadło na niekorzyść oskarżonego.

Przysięgli większością 11 głosów przeciw jednemu uznali go winnym morderstwa żony i sąd wydał wyrok na karę śmierci.

piechocie możliwość niepokojenia naszej arjergardy, z tego powodu jenerał Tergukasow za nim posunął się ku Bajazydowi, wolał zabezpieczyć chorych, rannych i wychodźców, i przybył dnia 5-go b. m. do Igdyru, a następnie dnia 8-go b. m. wyruszył ku Bajazydowi.

Petersburg 11-go. — Z Ochmu donoszą pod d. 9 b. m. Achrazów doniósł, że znaczne tłumy Abahazców kierujące się ku źródłom Gachizgi przy obchodzeniu prawego skrzydła naszej pozycji zostały rozbite ze znaczną stratą i odparte za Gehizgę. Strata nasza wynosi 24 ludzi.

Z Ozurgety donoszą pod dniem 9 b. m., że turcy wylądowali w Nikołajewsku, lecz po ukazaniu się naszej rezerwy siedli napowrót na statki. Cesarskie Kołodcy d. 3 lipca. Połączone oddziały Nakaszydze i Dżordżadże po bitwie 30 czerwca zajęły wieś Asacho główne schronienie buntowników. Strata nasza wynosi 30 ludzi. Groznoje 9 b. m. Pułkownik Batianow wyparł buntowników z ufortyfikowanej pozycji niedaleko Isanzartu zrządziwszy im znaczne szkody. Nasza strata 16 ludzi.

Przegląd polityczny.

Neues Wiener Tagblatt dowiaduje się z Białogrodu, że traktat ugodowy Serbii z Rumunją został 4-go b. m. zawarty, a termin wspólnych operacji na połowę sierpnia oznaczony. Jeżeli ta wiadomość tyle prawdy mieści co druga — o zaciągnięciu dwumilionowej pożyczki w Paryżu, przysłana z tego samego źródła, to można ją śmiało do kosza wrzucić nie czytając. W prawdzie *Agence Russe* uważa związek serbsko-rumuński za możebny, nawet utrzymuje, iż nie powinien on w niczem zmienić dobrych stosunków Rossji i Austrji.

Telegram z Wiednia 9 go przysłany do *Köln. Ztg.* powiada: „jeżeli armia rumuńska Dunaj przekroczy i wspólnie z Rossją prowadzić będzie wojnę, Austrja nie uczyni żadnych kroków przeciw Rumunji, jakkolwiek oświadczyła, że niechętnie patrzy na udział Rumunji, wszelako powiększenia terrytorjum rumuńskiego nie dopuści. Rząd wiedeński jest przekonanym, że do ugody serbsko-rumuńskiej jeszcze nie przyszło, gdyż nie zmienił dotąd swojego stanowiska wobec Serbii."

Korespondent wiedeński do *A. A. Ztg.* uważa taki związek za możebny, a pomimo wszystkich zaprzeczeń ze strony Serbji udział jej w późniejszej wojnie prawie za pewny. Rozbierając przy tej sposobności ewentualność do jakiej księstwa naddunajskie dążą, przychodzi do wniosku, że Austrja w imieniu swoich interesów nie może pozwolić na utworzenie samoistnych państewek, które jak wiadomo bywają tylko *de nomine* samoistne, a zresztą pozostają całkowicie pod wpływem kogoś możniejszego.

I Porta ciągle jeszcze nie przestaje podejrzywać Serbji nie dowierzając pokojowym zapewnieniom Christicza, a udziału w wojnie ks. Milana po przekroczeniu Dunaju przez rumunów — na seryo się obawia; przeto też zapytywała się poufnie o zdanie hr. Andrassyego, który miał jej według *Köl. Ztg.* również poufnie odpowiedzieć, że Austrja nie zniesie związku serbsko-rumuńskiego i w danym razie gotową jest zająć oba terrytorya. Poradzie kanclerza austrjackiego przypisać należy z wszelką pewnością cofnięcie wojsk Sulejmana baszy z Czarnogórza. Ewentualne zajęcie Bośni przez Austrję nie znalazłoby oporu ze strony Porty.

Wszystkie te kwestje dość jeszcze nie jasno się przedstawiają — zagmatwane między sobą, dopiero z biegiem wypadków wojennych, rozwiną się potroszę; gorączkowość prasy zagranicznej dodaje im jeszcze więcej niewyraźnego charakteru. *Bohemia* pragska np. dowiaduje się z Wiednia, iż pole do dalszych działań zostało do tego stopnia przygotowane dyplomatycznie, iż najdalej idące kroki Austrji, zajęcie Bośnii i Hercegowiny za porozumieniem się zupełnem wszystkich mocarstw interesowanych uznanem zostanie.

Na tem rozdrożu kombinacji i prywatnych domysłów trudno o wyjście.

Telegram z Londynu do *Pressy* 9 go donosi, iż w Izbie niższej Northcote na zapytanie Monks'a odpowiadał, że wiadomość jakoby Layard oświadczyć miał sułtanowi, iż interesa angielskie wymagać będą zajęcia Konstantynopola i Dardanellów jest nieprawdziwą.

Hardy zaś na interpelację Andersona oświadczył, że rewja wojsk w Windsorze nie ma żadnego znaczenia i że o wysłaniu armji za granicę niema mowy.

Z teatru wojny nad Dunajem żadnych po ostatnich, ważniejszych nie mamy wiadomości. O wkroczeniu rumunów do Bulgarji przycichło jakoś.

Specjalny korespondent *Pressy* ze Sistowa pisze, iż „główną przyczyną wolnego postępu wojsk w Bulgarji jest trudność zażywnienia armji. Pod Sistowem stoją teraz cztery mosty. Starają się wprowadzić na drogach bulgarskich w użycie lokomotywy drożne. Już podczas wojny krymskiej zjednoczone armje używały tego sposobu lecz nie z najlepszym skutkiem."

Wiadomości telegraficzne.

— Z Belgradu donoszą do *N. W. Tagblatu*, że chrześcjanie bośniaccy podali przez arcybiskupa Strossmayra petycję do cesarza austrjackiego, z prośbą o zajęcie Bośni przez wojska austrjackie.

— *Wiedeń 8-go.* Sulejmanowi paszy polecono bronić przejść w zachodnich Bałkanach. Na linji Medżidie Kiustendże stoi 40 000 turków. Do czworoboku Ruszczuk-Sylistrja-Warna-Szumla przychodzą ciągle znaczne posiłki — niedawno tam przybyło 15 000 turków. Przy armji tureckiej nad Dunajem jest 14 sztab oficerów angielskich.

— *Konstantynopol (przez Ateny) 9-go* Abdul Kerim-Pasza zawiadomił Portę, że ma zamiar wyprowadzić z twierdz naddunajskich wojska regularne i zastąpić je w twierdzach mustehafizami (pospolitem ruszeniem). Z pościąganemi z twierdz wojskami 140 000 liczącemi, Abdul Kerim dopiero ma zamiar rozpocząć działanie zaczepne.

— *Londyn 9-go.* Eskadra stojąca w Bezika będzie wzmocnioną przez monitor „Temeraire" i trzy inne statki.

— *Bruksella 9-go.* Ajenci rządu angielskiego zamówili tu do arsenału w Woolwich 500 mechaników.

— *Ickany 9-go.* Nikopol i Widdyń zburzony.

Do Zimnicy ściągnięto znaczne masy jazdy i artylerji dla przeprawienia ich na turecki brzeg Dunaju.

Pod Grują już przygotowano wszystko do przeprawy.

— *Belgrad* 8 go. Turcy fortyfikują napoły zburzone twierdze Małego Zwornika i Lubonji.

Wiedeń 9 go. — Wojska austrjackie zbierają się nad granicą bośniacką około Dworu pod pozorem aby przeszkodzić bośniakom przejść przez Chorwację.

Bośniacy zajmują poprzednie swe pozycje w górach.

— Peszteński *Lloyd* na zasadzie pewnych podstaw upewnia, że Italja miała zamiar przyjść w pomoc Czarnogórzu, lecz od tego odwiódł ją gabinet austrjacki.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 12go lipca.

Konstantynopol, 10 lipca. Donoszą o bitwie w okolicy Plewny. Z mieszkańców Konstantynopola ma być uformowanych sześć batalionów ochotników.

Londyn, 11 lipca. Według doniesienia *Biura Reutera* z Erzerumu Izmaił pasza z oddziałem prawego tureckiego skrzydła zajął wzgórza panujące nad Bajazidem. Tureckie przednie straże zabiły 6 kozaków którzy w nocy spuścili się ku rzece dla nabrania wody a 4 wzięli do niewoli.

Paryż, 11 lipca. Robiona przez Serbję w Paryżu próba zaciągnięcia pożyczki według *Havasa* nie udała się.

Konstantynopol, 11 lipca. Rossyjanie zajęli Tyrnowę, miasto nie było ufortyfikowane.

— ***Zygmunt Twarowski*** budowniczy, zmienił mieszkanie. Mieszka obecnie przy ulicy Nowy-Świat Nr. 64 i przyjmuje interesantów jak dawniej od 2-giej do 5-tej po południu. 2—3—11361

— ***Marcelli Kramsztyk*** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Długą Nr. 16, dom W. Jentysa, vis à-vis cerkwi. 2—4—11409—

— Dr. med. Steinberg, przeprowadził się na ulicę Hożą Nr 16, chorych przyjmuje jak dawniej.
2—3 —11400—

— **Huta sklana Krasocińska** egzystująca kilkadziesiąt lat w dobrach podpisanego, dotąd wyrabiała jedynie wyroby zwyczajne, obecnie zupełnie przeistoczoną została tak, że wyrabia szkła lepszego gatunku, a mianowicie: na szyby, na apteczne potrzeby, cylindry i różne przybory do lamp, butelki i inne t. p. wyroby, po cenach umiarkowanych. Wszelkie zamówienia przyjmują: Skład główny założony z temi wyrobami na Grzybowie, w domu P. Prywesa, dawniej Haberfelda pod Nr 1103*b* i w kantorze podpisanego przy ulicy Orlej pod Nr 2.
2—3—11145— *B. Guranowski.*

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 12-go Lipca 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkiem terminem (2 dni) 300 marek . . .	$143.47\frac{1}{2}$-40--$32\frac{1}{2}$-25	143.55	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.72	9.73	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	$115.12\frac{1}{2}$	116.40	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	115.65-80-$87\frac{1}{2}$	116.10	—.

Papiery publiczne.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądano	Z końcem giełdy Płacono
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	99	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	93.60 50	93.70	93.30
„ „ „ „ małe	93 50	93.70	93 30
Listy zast. m. War. serji I	—.	88.	—.
„ „ „ serji II	—.	87.	—.
„ „ „ serji III	—.	—.	86 20
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—
4% Listy Likwidacyjne duże	82.15; 82	82 25	81.95
„ „ małe	82 15	82.15	81.85
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	—.	—.
„ „ z r. 1866	—.	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	112.50	111.60

Akcje i Obligacje.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądano	Z końcem giełdy Płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120 . . .	—.	—.	208.50
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	77.	75.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	76.
Akc. dr. żel. War. Terespol.	—.	—.	118
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	108	107
Akc. Banku Hand. w War.	—.	240.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	240	235
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Ack. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	230
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	—
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—

Wartość kuponów od listów zastaw. $22\frac{2}{9}$ nowych $27\frac{4}{5}$ zastawnych m. Warszawy ser I i II $140\frac{5}{12}$ m. Łodzi $98\frac{11}{18}$ listów likwidacyjnych $45\frac{5}{9}$ obligów skarbowych $112\frac{1}{5}$ pożyczki prem I-ej emisji $248\frac{3}{5}$ II-ej emjsji $165\frac{1}{3}$

Monety. Półimperjały rs. 8.05— 8.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 80 — .— marki niemieckie rs. — kop. 48 pruskie bilety bankowe rs. — kop. dukaty hol. rs. . guldeny austr. rs. $77\frac{1}{3}$.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 13.6 **w południe ciepła st.** 16.8 **Barometr** 760 (Odmiana)

TEATR LETNI.

Dziś: **Norma.** Jutro: **Kiedyż obiad? Swieczka zgasła. — Piosnka Wujaszka.**

Teatr Trapszo (ARKADJA)

Dziś: Na dochód p. Julji Leichnitz: **Mężateczka.**— Jutro (1-szy raz) **Zdobycie Ardachanu.—Dwa Wesela.**— Zakończy obraz **Zdobycie Ardahanu.**

Teatr z Poznania.

Dziś: **Podróż po Warszawie.**— Jutro: występ panny Marji **Disterlow**, art. teatr. lwow, i występ Pana Podwyszyńskiego: **Stryj sam.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Piątek, dnia 13 Lipca

Wielki Koncert.

Orkiestry Berlińskiej

pod dyrekcją

HERMANA

FLIEGE.

Pomiędzy innemi wykonane będą:
Uwertury: Jessonda.— Monbar, Mignon.— Chór pielgrzymów z Tannhäuser.— Węgierska rapsodja.— Warjacje z kwartetu smyczkowego A-dur Beethovena.— Tańce Straussa i Fliegego.

Początek o godz. 7.

Wejście k. 25.

W Sobotę
po raz pierwszy
Symfonja nowa „Wiejskie wesele"
w 5-ciu odziałach
C. Goldmarka. op. 26.

Z powodu zwinięcia interesu

Zupełna Wyprzedaż

w Sklepie Jubilerskim

J. H. Ostermann,

Krakowskie-Przedmieście Nr 441/67, w domu W-go Pawlika, naprzeciw Resursy Obywatelskiej.—Tamże do sprzedania **Urządzenie sklepowe.** 1—6 — 11559 —

ZAKŁAD
WYROBÓW KOSZYKARSKICH
Szymona Czerniejewskiego,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 36.

Przyjmuje obstalunki i reparacje na wszelkie roboty w zakres koszykarski wchodzące, jak również **wyplatanie butelek do fabryk, perfumerji, win, wódek, wyplatanie krzesełek etc. etc.**

MA TEŻ I GOTOWE ROBOTY

Pracownia Sukien Damskich

Heleny Trawińskiej,

przeniesioną została z ulicy Mazowieckiej na ulicę Szpitalną Nr 2. Tamże potrzebne są **Panny** podręczne. 1—3 — 11516 —

Dla prawdziwego Amatora!

W Magazynie „Konkurencja" na rogu ulic: Wareckiej i Nowego-Światu, dwoje **Skrzypiec** starych włoskich, do sprzedania złożono. Cena względnie nie wielka, Kto chce mieć dobry instrument niech pośpieszy. bo niedługo skrzypce te w pomienionem miejscu pozostawać będą.
1—3 — 11516 —

Zakład Zegarmistrzowski

F. BESLER,

uprasza W. Cichockiego, aby się zgłosił po odbiór zegarka oddanego do naprawy z powodu, że zegarek pożyczony temuż Panu, jest natychmiast potrzebnym.
1—1 — 11557 —

Do sprzedania

DOM

i **PLACE** po 2000 łokci kwadratowych i większe, położone naprzeciwko Banhofu towarowego kolei Wiedeńskiej, cena umiarkowana bez targu. Wiadomość u właściciela od 11—12 rano i od 4—6 po południu przy Nowogrodzkiej Nr domu 1, mieszkania Nr 11 1—3 — 11622 —

Na żądanie osób interessowanych, wskazuję adres stałego mieszkania: Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania Nr 7.
Jul. Baranowski.
1—1 — 11611 — Nauczyciel Muzyki.

Lecznica dla chorych przychodzących

Nowy-Świat Nr 55

(wprost Ordynackiego)
otwarta codziennie od godziny 9 rano do 4-ej po południu. Opłata za poradę 25 kop.
3—12 — 10997 —

KANTOR WEKSLU

Maxa Elbaum

Krakowskie-Przedmieście Nr 59

Assekuruje Pożyczki Premjowe tak I-szej jak II giej Emissji.

po kop. 30.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwia.
6—6 — 10667 —

Dzierżawa

z nieprzewidzianych okoliczności familijnych, jest do odstąpienia zaraz dzierżawa na lat 15 bardzo korzystna, pod miastem powiatowem, obejmująca przeszło 20 włók gruntu i łąk z inwentarzami lub bez takowych. Bliższa wiadomość w Warszawie u właściciela domu Nr 170 przy ulicy Targowej na Pradze.
3—3—10641

BROWAR PAROWY ANTONIEGO BOENISCH,

ULICA ŻÓRAWIA Nr 14.

Ważna wiadomość!

Czyniąc zadość licznym żądaniom, rozpocząłem w browarze moim wyrób piwa łagodnego, które amatorom dawniejsze pamiętającym czasy, przypomni smak tak niegdyś wziętego i zdrowego **„Piwa Marcowego Dubeltowego"** a którego wyrób w ostatnich czasach tak niesłusznie został zaniedbany. Piwo to puszczam pod nazwaniem:

„Piwa salonowego słodkiego"

Polecając go szczególniej naszym Paniom i tym wszystkim osobom, które do smaku gorzkiego piw bawarskich nie nawykły.

Piwa słodkiego dostać będzie można: w **Hotelu Kowieńskim**, obok Poczty, w **Tunelu Warszawskim**, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26.

Butelka duża kop. 7.—Butelka mała kop. 5.

Handlującym odstępuje się rabat.
1—6 — 11569 — **ANTONI BOENISCH.**

ARTUR.

MAGAZYN

Garderoby Męzkiej,

ulica Bielańska Nr 601, (w Hotelu Paryzkim).

Ze względu na sezon obecny, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona, jest gotowa garderoba.

z uszanowaniem ARTUR.

Bielańska Nr 601. 31— 0— 4350 —

ARTUR.

Kapelusze Ryżowe Florenckie

po rs. 4,

poleca

W. GORCZYCKI,

Ulica Wierzbowa, 614c. 2—0 —10604 —

Stancja dla Uczniów.

Nauczyciel Szkół Rządowych i zarazem Urzędnik Okręgu Naukowego Warszawskiego, od lat kilku utrzymujący z upoważnienia władzy edukacyjnej na stancji uczniów zakładów naukowych rządowych i prywatnych, niniejszem ogłasza, iż w r. b. ma jeszcze parę miejsc wolnych, za przystępnem wynagrodzeniem.

Pensjonarze przy starannym dozorze, obok korrepetycji mogą korzystać z lekcji i konwersacji języków: francuzkiego i niemieckiego, jakoteż gry na fortepianie.—Ulica Ś-to Krzyska Nr domu 11, mieszkania 7, między Nowym Światem a ulicą Włodzimierską.
2—6 — 11232 — **J. Wielicki.**

Ktoby miał do **wypożyczenia**

750—800 rs.

na rozsądny procent, za obligiem półrocznym, z zabezpieczeniem hypotecznem. w razie niezwrócenia w terminie, zechce nadesłać swój adres pod Nr 7 na Krakowskiem-Przedmieściu, dom hr. Krasińskiego, do lokatora Nr 38.
2—3 — 11504 —

Młoda Panienka,

posiadająca patent na wyższą nauczycielkę, pragnie udzielać lekcje na godziny, albo umieścić się stale w Warszawie lub też w jej okolicach. Osoby interesowane zechcą zostawiać adresy swoje w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit M. G. 1—1—11416

Panienka młoda,

starannie wychowana, pragnie umieścić się stale do towarzystwa młodej osoby, lub też przyjąć obowiązek Lektorki, przy osobie starszej Uprasza się o zostawienie adresów w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod literą **M.** 2—3 — 11435 —

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę:

MOTOR GAZOWY

ulepszonego systematu Hugona, o sile 2-ch koni doświadczony już w działaniu i w bardzo dobrym stanie.

Wiadomość **w Kantorze Redakcji Kurjera** Warszawskiego. 18—0

Syndyk ostateczny

massy upadłości

SZYMONA i ZYGMUNTA NELKENÓW.

Na zasadzie decyzji W-go Sędziego Kommissarza wspomnionej massy, ma honor wezwać PP. wierzycieli massy upadłości Nelkenów, którzy pretensje swoje sprawdzili, aby w dniu 8 (20) Lipca 1877 r., o godzinie 4-tej po południu, stawili się w gmachu Warszawskiego Sądu Handlowego na posiedzeniu wydziału upadłości, celem postanowienia środków do odzyskania summy 3,600 rs. zabezpieczonej na nieruchomości kaliskiej pod Nrem 197.

Alfons Preiss,
Adwokat przysięgły.
—11507—1—1

AGENCJA
A. Fontowicza w Poznaniu.

HOTEL BAZAR.

Rekomenduje: Guwernantki i Bony zagraniczne i tutejsze, jako też guwernerów; postępowych rządców gospodarczych, gorzelanych i innych urzędników **tylko** z najlepszemi świadectwami.
—11553—1—2

Rodowita Francuzka,

może mieć przyzwoite pomieszkanie za godzinę dziennie konwersacji, reszta do umowy. Wiadomość: ulica Ciepła Nr 9, obok koszar Mirowskich, mieszkania Nr 14.
—11548—1—3

Były Student

monachijskiego uniwersytetu, poszukuje odpowiedniego zajęcia, niewymagającego wszakże pięknego pisma, najchętniej zaś przyjąłby obowiązki **Korrektora**, którym oddawał się już przez czas pewien. Adresa składać można pod lit. X. Y. w Red. Kur.—11538—1—3

Ktoby chciał oddać

DZIECKO

do wykarmienia piersią, raczy zgłosić się na Ulicę Ś-to-Jerską Nr 24. Wiadomość u stróża.
11499—1—3

Potrzebni są zaraz

DWAJ EKONOMI,

jeden w guście rządcy, a drugi ekonom folwarczny z dobremi świadectwami. Wiadomość u stróża Kazimierza, przy ulicy Wielka Nr 13 nowy. —11536—1—3

Do interesu egzystującego od **lat kilkudziesięciu w Krakowie**, poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem sześciu tysięcy rubli lub wyżej. Wiadomość w Magazynie F. Winklera, Niecała Nr 8, w Warszawie.
—11519—1—5

Podpisany NAUCZYCIEL

Francuzkiego Języka,

udziela Lekcje doświadczoną przez siebie Metodą **teoryczno-konwersacyjną** (z przekładem: ruskim, polskim lub niemieckim).

J. Tisserant.

Ulica Leszno Nr 17, na drugiem piętrze, mieszkania 31. —11529—1—3

Poszukuje się

OSOBY

płci żeńskiej, przyzwoitej, przy jednej osobie zaraz, na wspolne mieszkanie, ulica Solna Nr 4, w lewej oficynie, pierwsze piętro, mieszkania Nr 9. —11525—1—3

Były Obywatel

mogący złożyć kaucję, obeznany z przepisami policyjnemi, poszukuje rządztwa domu znaczniejszego, albo dysponenta przy jakim zakładzie, lub pisarza przy jakiej fabryce. Wiadomość pod Nr 58/1232 ulica Pańska, mieszkania Nr 3. —11527—1—2

UCZEŃ

potrzebny jest zaraz do kantoru i sklepu. Oferty pod lit. H. F. 22, w Redakcji Kurjera.
—11541—1—3

Maszyna do szycia

Wellera i Wilsona, mało używana, do odstąpienia za zniżoną cenę. Bracka Nr 5, stróż wskaże. —11517—1—1

DO SPRZEDANIA

Dwa Oleandry

duże, po łokci **Sześć** wysokie i młody

JELEŃ

rok i pół mający. Ulica Twarda i róg Siennej Nr 1092 A, nowy 32. Wiadomość w Restauracji. —11521—1—3

KAPITAŁY:

25,000, 15,000 i 5,000, rs. zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nr. 15, przy ulicy Solnej, na 1-m piętrze od frontu, Nr 4 lokalu, rano do 9, w południe od 2 do 4.
—11542—1—3

Wazne dla Obywateli.

Będąc specjalnym w wykonywaniu robót i reperacji murarskich, ciesielskich, zduńskich, stolarskich i t. p. i mając do tego stosowną kwalifikację przez W-ch Budowniczych mnie udzieloną, podejmuję się takowych i uskuteczniam z największą akuratnością po nader nizkich cenach, z materjałem lub bez. Wiadomość, Hotel Paryzki, lewa oficyna, gdzie znak obuwia, listownie lub osobiście.
—11549—1—3

Po kop. 30 za funt
Massy Woskowe,

w pięknych i trwałych kolorach, do zaprawiania podłóg i posadzek, sprzedaje Handel Towarów Kolonialnych **Alfonsa Bogusławskiego,** Elektoralna, 25. —11501—1—6

ZAKŁAD
Zegarmistrzowski i Parosolniczy

przeniesiony z ulicy Długiej na Śto-Krzyzką, następnie na Krakowskie-Przedmieście, a obecnie mieszczący się przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej Nr 35, w Warszawie. Poleca się łaskawym paniom i panom z dużym wyborem parasoli, parasolek, zegarów i zegarków i t. p., oraz nadmieniam, że przyjmuję wszelkie reperacje, które uskutecznia jak najakuratniej i po cenach jak najumiarkowańszych. —11381—1—6

Jest do odstąpienia

Zakład Gastronomiczny

na Saskiej Kępie tak zwany po Księżnie z wszystkiemi ruchomościami do tego należącemi, w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, albo przy ulicy Elektoralnej w Restauracji „pod Karpiem" vis à vis Banku. W tejże restauracji potrzebny jest kuchcik do nauki. —11534—1—3

KOLONJA

składająca się z 5 włók, z tych 4 ziemi ornej, a 1 włóka lasu, o milę odległa od stacji drogi żelaznej Grodzisk, z zabudowaniami w dobrym stanie, do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli W. Józef Kleczkowski, Adwokat przysięgły, przy ulicy Długiej pod Nr 17 zamieszkały. —11518—1—3

KANTOR

Domu Agenturowego i Komisowo-Expedyjnego

W. S. ROZMANITH,

przeniesiony został na ulicę Królewską N. 37, naprzeciw Giełdy. —11550—1—6

Za rs. 250

do nabycia **Ogier rosły** rasy angielskiej, maści skaro-gniadej, w 6 m roku, pod wierzch ujeżdżony. Bliższa wiadomość w ujeżdżalni p. Krause, ulica Żórawia, vis a vis walcowni pp. Lilpop, Rau i Loewenstein.—11502—1—3

Do sprzedania:

Dwa Lustra wielkie w złoconych ramach, jedno z nich pęknięte przez pół. można je nabyć za cenę bardzo umiarkowaną, prócz tego **Szafa** mahoniowa, zupełnie nowa, **Suknia** jasna wełniana, świeża i **Kołnierz** tumakowy duży. Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej pod Nrem 4, mieszkania Nr 9, na 3-ciem piętrze. —11552—1—3

KAWIARNIA

jest do odstąpienia w korzystnem miejscu. Podwale Nr 23. —11523—1—3

Zakład Introligatorski Michałowskiego,

przeniesionym został z ulicy Piwnej Nr 2, na Miodową Nr 10, wprost Sądu Okręgowego.
—11514—1—3

Są do sprzedania

Dwie Szafy

orzechowe, średniej wielkości, za cenę przystępną, przy zbiegu ulic: Kruczej i Wilczej, pod Nrem 12 nowym. Wiadomość u stróża.
—11551—1—1

Sprzedaje się

KLACZ

5-cio-letnia, siwej maści, ze stada Strelieckiego, dobrze pod wierzch ujeżdżona, kształtnej i mocnej budowy. Wiadomość w Mokotowskim obozie, u Porucznika Pruskiego pułku, Chwoszczyńskiego. —11520—1—10

Do sprzedania

Garnitur podwójny Mebli

orzechowych, krytych aksamitem. Wiadomość przy ulicy Orlej Nr 10, — mieszkania Nr 6, od godziny 4-tej do 6-tej po południu.
—11512—1—3

U Akuszerki W. K.

Osoby spodziewające się słabości, mogą znaleść troskliwą opiekę każdego czasu, za cenę przystępną. Ulica róg Ś-to-Jańskiej i Dziekanji Nr 5 (88). —11546—1—6

POKÓJ

umeblowany, jeden lub dwa, z oddzielnem wejściem, z usługą i samowarem, do odnajęcia na czas krótszy lub dłuższy. Chmielna Nr 1, mieszkania Nr 5, na prawo w bramie.
—11505—1—3

Dwa Lokale

na 1-em piętrze od frontu, większy i mniejszy, w każdym czasie są do wynajęcia, pod Nrem 3 przy ulicy Lipowej, niedaleko Oboźnej, z wszelkiemi dogodnościami, za nader przystępną cenę; ogród w podwórzu dostarcza świeżego i bardzo czystego powietrza. Wiadomość u Rządcy. —11530—1—6

Do odnajęcia w każdym czasie

LOKAL

składający się z czterech pokoi, kuchni, do tego piwnica i drwalnia, przy ulicy Chłodnej Nr 33. Lokal ten odstąpionym będzie za zniżoną o wiele cenę, z powodu pośpiesznego wyjazdu. Zgłaszać się o 10 godzinie rano.
—11531—1—3

Do najęcia zaraz

Cztery Pokoje,

na 1-m piętrze, suche i ciepłe, do tego piwnica, drwalnia i górka. Róg ulicy Żórawiej i Placu Ś-go Aleksandra Nr 1/1630.
—11513—1—3

Zaraz lub od Ś-go Michała, są do wynajęcia

Dwa Pokoje

przedpokój i kuchnia, z wodociągiem, zlewem i 2 spiżarkami, suche i ciepłe, świeżo tapetowane, w oficynie na 1 piętrze. Wiadomość u Rządcy Domu, ulica Marjańska Nr 2 lit. A.
—11528—1—3

Za przystępną cenę

LOKAL

świeżo odnowiony, składający się z 3 ch pokoi i kuchni, o 2 ch wchodach, przy ulicy Orlej Nr 10, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość u stróża. —11533—1—3

Każdego czasu

Trzy Pokoje

z alkową, spiżarnią, wygódką, przedpokojem, kuchnią, piwnicą, na 1-m piętrze w oficynie, Nr 12 Nowy-Świat, z powodu wyjazdu do odnajęcia na rok jeden. Wiadomość u Rządcy.
—11515—1—3

Mieszkanie

w Hotelu Angielskim, 1—2 lub 3 pokoje z meblami lub bez takowych, do wynajęcia zaraz. Wiadomość, ulica Wierzbowa Nr 4, w sklepie M. Galati. —11479—2—3

Cztery Pokoje

z balkonem, na 1 m piętrze od frontu, przytem kuchnia, piwnica i góra wspólna, do najęcia zaraz w domu Nr 576, ulica Długa i róg Bielańskiej, stróż miejscowy wskaże.
—11353—3—3

W Saskim Ogrodzie

obok Cukierni, a od ulicy Królewskiej w domu Nr 6, **jeden, dwa** lub **trzy Pokoje z kuchnią** i **oddzielnym ogródkiem,** oraz z **meblami,** są do wynajęcia **na 2 miesiące** do **1-go Września.** Wiadomość na miejscu lub w Składzie **Cygar Hawańskich** Wilhelma **Ward** Rymarska Nr 5.
—10847—5—5

WYPRZEDAŻ

po cenach kosztu **mebli** pozostałych po F. Ostaszewskim, w Magazynie Mebli J. M. Niwińskiego, Nowy-Świat Nr 41. 12—30—10637

Kantor Informacyjno-Komisowy

B. Korpaczewskiego mieści się przy Krakowskiem-Przedmieściu na ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny). —8899—28—0

POKÓJ

kawalerski, do wynajęcia każdego czasu z umeblowaniem i usługą. Orla Nr 6, mieszk. 11.
—11337—3—3

Przy ulicy Chmielnej Nr 60, jest do wynajęcia zaraz

MIESZKANIE,

w nowej oficynie, zupełnie świeże, składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, za cenę rs. 250. Wiadomość u gospodyni domu.
—11412—3—3

POKÓJ

umeblowany z przedpokojem i kuchnią, do odnajęcia na dwa miesiące, od 15 go Lipca. Twarda Nr 6, mieszkania 20. 11377—2—2

POKÓJ

od 8-go Lipca przy familji, z pasażem, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia za przystępną cenę Ulica Zielna, drugi dom od Chmielnej, Nr 4 nowy. Wiadomość u stróża.
—11385—2—3

MIESZKANIE

czasowo, przy porządnej familji, dla kobiety, może być z całodziennem utrzymaniem. Ulica Chmielna Nr 48, mieszkania 33. — Tamże **Obiady prywatne.** —11121—3—3

Każdego czasu jest do wynajęcia

POKÓJ

przy familji dla osoby płci żeńskiej. Ulica Leszno Nr 2, na pierwszem piętrze, wiadomość u stróża —11124—3—3

Do wynajęcia od 8 Lipca r. b.

DWA POKOJE

kuchnia, komórka, oraz pokój, kuchnia i komórka, za cenę bardzo nizką, na dole od frontu, bardzo suche i ciepłe. Wiadomość na miejscu u właściciela, ulica Grzybowska Nr domu 64 nowy. —10769—6—6

Niedrogo, bo za rs. 40

od 15 Lipca do 10 Września, jest do najęcia mieszkanie z meblami, suche, złożone z 2 obszernych pokoi i kuchni, w blizkości Saskiego ogrodu i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Może być i usługa. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 10, mieszkania 6.
—11166—3—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie z powodu wyjazdu

Mieszkanie,

składające się z trzech pokoi, kuchni, z komórką i piwnicą i do tego ogródek. za rs. 200 rocznie, przy ulicy Nowolipki Nr 39.
—11176—3—3

W majątku Ołtarzewie dwie mile od Warszawy szosą, ćwierć od stacji Pruszków, jest do najęcia zaraz

Letnie Mieszkanie,

bardzo porządne 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, miejscowość piękna, las zaraz za ogrodem, blizko miasteczka i stacja Pruszków ułatwia wszelkie życzenia. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 9, na 2-em piętrze, od godziny 10-tej rano do 6-tej wieczorem.
—11543—1—2

MIESZKANIE

parterowe, składające się z 3-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, spiżarni, wygódki i piwnicy, z powodu wyjazdu odnajmuje się, w domu przy ulicy Smolnej pod Nr 2979a (nowy 9 ty. Wiadomość na miejscu.
—11526—1—3

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia

SKLEP MĄCZNY,

może być wynajęty na każdy inny handel, każdego czasu, lub też od Ś-go Michała.— Wiadomość w tymże sklepie: Ulica Chłodna Nr 28. —11506—1—3

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia

SKLEPIK

od 18-tu lat egzystujący. Ulica Nowogrodzka Nr 3. —11547—1—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca b. r. o godzinie 12-stej wpołudniu, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacya in minus przez opieczętowane deklaracje na reparacje zabudowań klasztoru po-reformackiego, zajętych na pomieszczenie warsztatów wojskowych, na rubli 827 kop. 49.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracye napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rs. 10.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reparacji w zabudowaniach klasztoru po reformackiego, zajętych na pomieszczenie warsztatów wojskowych, za summę anszlagową rs. 827 kop. 49 (wypisać literami), i odstępuję od takowej sumy procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr. N., pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.) 1—1 — 11480—

Obwieszczenie.

W Nowogeorgiewskim Zarządzie Inżenierji w fortecy Nowogeorgiewsku odbywać się będzie w dniu 5 (17) Lipca 1877 roku o godzinie 12-tej w południe, publiczna głośna licytacja na sprzedaż wyszłych z użycia przedmiotów.

Pragnący przyjąć udział w licytacji, winni złożyć deklarację w Nowogeorgiewskim fortecznym Zarządzie Inżenierji, na papierze stemplowym ceny kop. 40 i przed przystąpieniem do licytacji, obojrzeć podlegające sprzedaży przedmioty, po zatwierdzeniu bowiem licytacji żadne pretensje odnośnie wartości przedmiotów przyjmowane nie będą.

Wadium do licytacji oznacza się w ilości Rs. 47 równające się jednej dziesiątej części summy od której rozpocznie się licytacja, po skończeniu zaś jej, utrzymujący się przy kupnie obowiązany jest dopełnić wadium do $1/10$ części summy postąpionej na licytacji.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Zarządzie Okręgowym Inżenierskim mieszczącym się w Warszawskiej Aleksandrowskiej Cytadelli i w Nowogeorgiewskim fortecznym Zarządzie Inżenierji codziennie od godziny 10-tej rano do 3-ej po południu, oprócz dni wolnych od zajęć biurowych. 3—3 — 11062 —

LECZNICA DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH.

Nowy-Świat Nr 55 (wprost Ordynackiego). Przyjmują w niej następujący lekarze:

od g. 9 — 10 **z chorobami skóry**, codzień. **Dr T. Żera** (ordyn. kl. Un. w Szp. Ś-go Łazarza).

" $9\frac{1}{2}$—$10\frac{1}{2}$ **z chor. szczęk i zębów,** codziennie oprócz świąt. **Dr Piotrowski.** (W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów).

" 10—11 **z chor. wewn.** specjalnie płuc i gardła codziennie. **Dr T. Hering.**

" 11—12 **z chor. wenerycznemi,** codziennie, **Dr J. Diehl** (ord. szpit. Ś-go Łazarza:

" 11—12 **z chor. wewn.**, spec. wieku dziecięcego, codziennie, **Dr Józef Poznański.**

" 12— 1 **z chorobami uszów,** w poniedziałki i piątki, **Dr Taczanowski.**

" 12— 1 **z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie nerwowemi z zastosowaniem elektryczności; w poniedziałki, środy i piątki, **Dr M. Brunner** (właśc. Instytutu chorób nerwowych).

" 12— 1 **z chorobami organ moczopłciowych** mężk. we wtorki, czwartki i soboty. **Dr M. Brunner.**

" 1— 2 **z chor. oczów**, codziennie prócz świąt, **Dr J. Talko** (okul. Okr. Warsz.)

" 1— 2 **z chorobami kobiecemi**, codziennie, **Dr J. Szczygielski**

" 2— 3 **z chor. wewn.,** (przeważnie piersiowemi) codzień, **Dr W. Lewandowski.**

" 2— 3 **z chor. chir.,** (zewn.) codziennie prócz świąt, **Dr Zawadzki** (st. or. Sz. Ujazd.)

" 3— 4 **z chorobami wewnętrznemi,** (Zastosowanie leczenia wodą), codziennie, **Dr B. Chrostowski** (asys. klin. dyagn. przy Uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek.** W Lecznicy odbywa się szczepienie ospy.

Niezawodna i radykalna prezerwatywa

od zaziębienia

KOSZULKI HYGIENICZNE,

uznane przez Urząd Lekarzki m. Warszawy, świadectwem z dnia 26 Lutego r. b., nieocenione dla osób pozostających w ciągłym ruchu i zmuszonych przechodzić szybko z jednej temperatury w drugą.

Wyłączna sprzedaż

w Magazynie Stanisława Bensef

1—6 — 11493 — Żabia Nr 949, wprost braby Saskiego Ogrodu.

Pierwsza krajowa Fabryka Żniwiarek

J. A. KRASZEWSKIEGO,

w Warszawie, Aleja Jerozolimska Nr 89,

Zastosowując od roku 1875 specjane przyrządy i maszyny sprowadzane z Ameryki do budowy żniwiarek i ulepszając z każdym rokiem takowe, znajduje się obecnie w możności obniżenia jeszcze w roku bieżącym ceny swych wyrobów, a mianowicie:

1. Żniwiarek systemu Walter et Wood ulepszoną, z zastosowaniem samosmarów z całym mechanizmem i odmiennem cięciem sprzedaje za rs. 225 (cena w roku 1875 rubli srebrem 250).

UWAGA. Przytem Fabryka obowiązuje się zmieniać w ciągu pierwszego roku bezpłatnie wszelkie sztuki lane, którebyby uległy uszkodzeniu w robocie, lub przyjąć napowrót maszynę zwracając jej wartość, gdyby po wypróbowaniu nie podobała się kupującemu.

2) Żniwiarkę Ceres Fabryka sprzedaje za rs. 200. (Cena w roku 1876 rs. 225).

Nadmienia się, że PP. Obywatele mogą nabywać powyższe żniwiarki na kredyt bankowy.

Z zamówieniami zgłaszać się można oprócz wyżej wymienionego adresu i do biura J. A. Kraszewskiego, przy ulicy Erywańskiej Nr 4 lit. a. 1—6 — 11319 — (D. 117)

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,

na letni sezon

OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR

GARDEROBY MĘZKIEJ

PREIS CURANT:

Sak Palta letnie od **rs. 13** do **23; Garnitury czarne** tużurkowe od rs. **28** do **32; Garnitury czarne** frakowe od rs. **26** do **32; Garnitury czarne** żakietowe od rs. **25** do **28; Garnitury kortowe** różne żakietowe od rs. **24** do **28; Garnitury kortowe** różne marynarkowe od rs. **18** do **26; Palta angielskie** do stanu od rs. **18** do **30; Palta angielskie** z pasami od rs. **14** do **30; Burki** z nieprzemakalnego sukna od rs. **18** do **24; Marynarki** myśliwskie od rs. **8** do **15; Kurtki** do konnej jazdy od rs. **8** do **12; Szlafroki** dubeltowe od rs. **12** do **22; Ubiory ranne** od rs. **14** do **18; Spodnie** różnego gatunku od rs. **5** do **8; Garnitury** alpagowe od rs **13** do **18; Garnitury** płucienne od rs. **10** do **18; Marynarki** alpagowe od rs. **5** do **10; Marynarki** płucienne od rs. **4** do **8; Dziecinne palta** od rs. **5** do **12; Dziecinne Garnitury** od lat 3 do 7 od rs. **4** kop. **50** do **7; Garnitury dziecinne** od lat 7 do 14 od rs. **8** kop. **50** do **13; Szlafroki** płucienne mezkie od rs. **8** do **12; Hawoloki** płucienne od rs. **8** do **10; Kamizelki** letnie sztaczkowe na różne ceny, **Kamizelki** letnie Pikowe białe różnego gatunku.

Z uszanowaniem E. Samet, Krawiec z Wiednia.

Obecnie w Warszawie Senatorska Nr 22, filia zaś tejże firmy znajduje się w Kijowie Kryszczatek, dom Linincynkoi.

—0 — 8938 —

KANTOR BANKIERSKI
MAURYCEGO NELKEN
w Warszawie

ASSEKURUJE

5 procentowe Pożyczki Premjowe rossyjskie obydwu emissji po

kop. 35

dla zamiejscowych po

kop. 45 od sztuki

łącznie z wszelkiemi rozchodami.

Ze względu na losowanie Pożyczki Premjowej I-szej, Emissji odbyć się mające w dniu 1 (13) Lipca, Kantor w dniach 10, 11 i 12 b. m. wyłącznie, dla przyjmowania assekuracji, otwartym będzie do godziny 8-mej wieczorem. 4—4 — 11326 —



Fabryka Powozów **Filipa Loretz,** egzystująca od lat 12 przy ulicy Leszno pod Nr 21, dla powiększenia swego zakładu, przeniesioną została vis à vis pod Nr 24, o czem zawiadamiając WW. Panów, polecam się ze swojemi wyrobami, i tak jak dotąd tak i nadal starać się będę wywiązywać z powierzonych mi robót z całą sumiennością i akuratnością.

Przyczem posiadam obecnie znaczny zapas Powozów w rozmaitym rodzaju, i jestem w możności zadowolnić wszelkie życzenia, przy cenie umiarkowanej, jak również przyjmuję reperacje i obstalunki.

1—12 — 11445 —

Przyjmuję wszelkie roboty **tapicerskie** oraz **dekoracyę**.

MAGAZYN MEBLI,
ulica Elektoralna Nr 20 nowy.

SKŁAD **Drzewa i Fornierów** zagranicznych.

zaopatrzony w wielki dobór **Mebli** dokładnej roboty, w najświeższych fasonach. **Ceny nader nizkie. Za suchość roboty udziela się kupującym piśmienne poręczenia.** Tamże garnitur używany fotelikowy. 1—6— 11424 —

TRZY POKOJE,

przedpokój, kuchnia, z meblami, razem lub pojedyńczo, do wynajęcia do 1 Września r. b. za rs. 25.—Jeden pokoik może być dłużej. Nowomiejska Nr 14, lokalu 6. —11554—1—1

NIEDROGO
różne Meble do sprzedania

Bielańska Nr 21, pierwsze piętro. —11537—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюня (12 Іюля) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.